Nr. 318 (1440). Warszawa, Czwartek 24 Listopada 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

OGŁOSZENIA

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W sprawie rozwiązania Rady Miejskiej.

W niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 9 min. 30 w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się WIEC w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej. Towarzysze, stawcie się licznie.

Danina.

Komisja daninowa ukończyła w ubiegłym tygodniu swą pracę; szkic rządowy, przedłożony Sejmowi, otrzymał formę i treść określoną. Praca komisji trwała dosyć długo, gdyż na komisję spadły zadania nie nadające się do współpracy większego grona, trzeba było obmyślać i opracowywać szczegóły; na miejsce myśli, rzuconej w projekcie rządowym, postawić pozytywny przepis, ubezpieczający ludność przed samowolą urzędów, czy też komisji obywatelskich.

Minister skarbu całą koncepcję daniny oparł na tezie o nieudolności i nieobowiązkowości urzędów państwowych, w projekcie jednak dał im najzupełniejszą swobodę czynienia, co im się żywnie podoba. T. zw. komisje obywatelskie, szczególnie w mniejszych środowiskach, ustaliły sobie opinję siedlisk protekcji sąsiedzkiej. wzajemnego popierania interesów klik, a projekt rządowy samowoli tych komisji dał najszerszą swobodę. Pod tym względem komisja poczyniła zmiany. Ale i podstawy wymiaru daniny, szczególnie, gdy chodzi o miasta, o banki, przemysł i handel, okazały się niemożliwe, dające przywileje jenym do tego stopnia, że będą obciążeni drobnostką, podczas gdy inni mogą się pod ciężarem na nich nałożonym załamać. Podatek dochodowy i zarobkowy w Małopolsce lub patentowy w b. zab. rosyjskim zupełnie nierównomiernie obciążają podatników, a pod wpływem mnożników niesprawiedliwości tak wyolbrzymiają się, że różnice w obciążeniu jednostek gospodarczych są wprost groteskowe. Często obciążenie w odwrotnym jest stosunku do dochodowości przedsiębiorstwa! Mści się tu niedbałość Min. w dozorowaniu organów podwładnych, brak kontrolerów, którzyby stale objeżdżali urzędy podatkowe, badali i korygowali ich czynności, mści się, niestety, nie na ministrach skarbu, lecz na ludności. Przywiązywałem pod tym względem wielkie nadzieje do urzędowania teraźniejszego ministra skarbu, praktyka podatkowego. Ale dzieje się z nim, jak często zresztą w życiu: tem, na czem się zna, najmniej się interesuje, mimo, że uporządkowanie naszych władz skarbowych stanowi podstawę wszelkich reform finansowych. Stanowczych zmian tu komisja daninowa wprowadzić nie mogła, po pierwsze, jak powiedziałem, dla braku podstaw, a po drugie dlatego, że układy wśród sejmowych przedstawicieli możnych warstw społecznych i Min. skarbu obniżyły daninę dla spółek akcyjnych, wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, dla rolników, małe zaś i średnie przedsiębiorstwa obciążyły bardzo.

Pierwotnie podstawę daniny rolników stanowić miał podatek gruntowy, dodatek do tego podatku, podymne, w Małopolsce zaś także pod. domowo-klasowy. Komisja daninowa wzięła za podstawę tylko podatek gruntowy, nie podnosząc dostatecznie mnożnika. Nadto Min. skarbu przeciwstawił się progresji daniny rolniczej i zapobiegł jej skutecznie, wnosząc poprawkę do swego projektu w kierunku tak zwanej degresji, t. j. stopniowego obniżenia daniny dla gospodarstw od 40 morgów w dół. Przy progresji (wzroście) opust ten dany byłby kosztem wielkorolnych, przy degresji (obniżce) wniesionej przez ministra skarbu kosztem skarbu.

Pierwotnie Rząd żądał od rolnictwa 70 miljardów daniny. Referent komisji, obniżając daninę bankom, zaproponował 67 miljardów, dzięki wykreśleniu dodatkowego podatku gruntowego, podymnego i domowo-klasowego na wsi. Dalej głównie dzięki degresji daninę rolniczą obniżono o 20 miljardów. Danina rolnicza wynosić będzie z morgi przeciętnie 1500 mk., czyli 10 litrów mleka, a z gruntu najlepszego 1 kilogram masła... Lekarze zaś, technicy, artyści, adwokaci w Królestwie dać muszą ćwierć rocznego dochodu, w Galicji znacznie więcej; tu i tam także daninę od lokatorów, czyli podwójny roczny czynsz.

Spółkom akcyjnym opuszczono daninę z 15% na 10% kapitału akcyjnego.

Większe firmy, obowiązane do publicznego składania rachunków, mają ochronę przed płaceniem wysokiej daniny w opłatach procentowych, jako mierniku daniny. Podczas, gdy patent dla firmy małej lub średniej w swej nieelastyczności staje się nieznośnym ciężarem, a tem bardziej daninowa wielokrotność patentu, ta sama nieelastyczność dla wielkiej firmy, o wielkich i licznych obrotach staje się wałem ochronnym, chroniącym przed poważnemi ofiarami na rzecz walącego się skarbu.

P. Wierzbicki jako referent i pan Wł. Grabski, powołany przez subkomisję znawca, harmonijnie działali, by rolnictwo, wielki przemysł i wielki handel ograniczyć się mogły do pozorów składania daniny.

Dwie próby obniżenia daniny nie powiodły się. Wiadomo, że min. Michalski wywiązując się z zobowiązania, zaciągniętego przez p. Steczkowskiego, przyjmuje pożyczkę Odrodzenia przy spłacie daniny w pełnej wartości nominalnej. Pos. Sokołowski wniósł, aby pożyczkę Odrodzenia przy spłacie daniny liczono podwójnie. W ten sposób Skarb zamiast preliminowanych siedmdziesięciu kilku miljardów daniny otrzymałby o 10 miljardów mniej tytułem zwróconej pożyczki Odrodzenia, a o drugie 10 miljardów mniej tytułem podwójnego policzenia tejże pożyczki. Danina przyniosłaby wtedy wszystkiego 50 i kilka miljardów, podczas gdy niepokryty deficyt wynosi z roku bieżącego ok. 80 miljardów. Wniosek p. Sokołowskiego komisja odrzuciła.

Podobny los spotkał wniosek pos. Wierzbickiego, aby 100 marek zwróconej Pożyczki Odrodzenia liczono za 150.

Współczucie wzbudzili w p. Wierzbickim nafciarze, którzy, zwolniwszy się od dozoru państwowego, podwoili w październiku cenę produktów naftowych. P. Wierzbicki zaproponował obniżenie daniny dla nafciarzy o 30%, czyli o jakieś 400 miljonów. Przypadkowo, znużony przewodniczeniem, oddałem przewodnictwo p. Sokołowskiemu i w ten sposób uzyskali przeciwnicy zniżek dla nafciarzy większość jednego głosu.

Naogół jednak podkomisja daninowa komisji skarbowo-budżetowej stała się komisją dla obniżenia daniny. Zamiast 100 miljardów skarb dostanie nominalnie 70 do 80 miljardów, w rzeczywistości znacznie mniej, t. j. nietyle nawet, ile potrzeba na pokrycie tegorocznego deficytu.

A gdzież fundusze na Bank emisyjny, na zmniejszenie biletów, będących w obiegu i wszystkie inne cele, przez Min. skarbu propagowane?!

Dzięki przedstawicielom robotników obniżono daninę uboższym lokatorom, dano prolongatę dłuższą wdowom i sierotom, mającym skromne dochody, ale wszystko to w sumie stanowi tak mało, że na ostateczny wynik daniny wpływu mieć nie może. Natomiast ulgi, poczynione klasom posiadającym, czynią wynik daniny wątpliwym. Jeżeli danina nie ma nic innego przynieść, jak pokrycie deficytu rocznego, to szkoda ofiar, które poniesie stan średni i trudności, na które narażone będą przemysł i handel.

Słyszeliśmy z ust Min. skarbu wiele przyrzeczeń, jeżeli mu się odda „dyktaturę“, słyszeliśmy wiele ogólników, nie nowych zresztą, co do tragizmu naszego położenia. Ale p. Min. nie zdradził swego planu finansowego, to jest liczbowego zestawienia wydatków czekających nas do końca bieżącego i w przyszłym roku, dochodów na ich pokrycie i planu pokrycia powstałego z nierównomierności dochodów i wydatków — deficytu. Dalej nie znamy ścisłych danych co do powiększenia dochodów i pokrycia deficytu. Wobec braku budżetu, przedstawiciele klas posiadających łatwiejsze mieli zadanie z rujnowaniem daniny.

Dr. H. Diamand.

Nominacja p. Meysztowicza.

W styczniu r. b. miałem w Paryżu długą rozmowę z jednym z najlepszych przyjaciół Polski, sekretarzem generalnym Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Poruszyliśmy także sprawę wileńską. Mój rozmówca pożegnał mnie wtedy słowami: „jeżeli chcecie pozyskać dla swego poglądu opinję zachodnio-europejską, nie powinniście robić nic, coby mogło usprawiedliwić zarzuty, że zjednoczenie Wileńszczyzny z Rzecząpospolitą Polską leży przedewszystkiem w interesie sfer ziemiańsko-zachowawczych“.

Od dłuższego już czasu krążyły w kołach politycznych pogłoski, jakoby Wydział Wschodni Ministerjum Spraw Zagranicznych forsował kandydaturę p. Aleksandra Meysztowicza na zastępcę gen. Żeligowskiego. Towarzysze nasi zarówno na posiedzeniach Sejmowej Komisji do spraw zagranicznych, jak i w innych okolicznościach uprzedzali pp. Skirmunta i Kossakowskiego, że powołanie p. Meysztowicza na stanowisko kierownika Ziemi Wileńskiej wywołać musi stanowczy protest. Jednakże w pismach warszawskich z dnia 22 listopada ukazały się depesze o nominacji p. Meysztowicza na prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, przytem gen. Żeligowski ma, jak wiadomo, w dniach najbliższych ustąpić, tak, że prezes T. K. R. obejmie faktycznie pełnię władzy.

Kim jest p. Meysztowicz?

Pod względem społecznym należy on do skrajnych reakcjonistów. Zamożny ziemianin z Kowieńszczyzny, monarchista, obcy jakimkolwiek dążeniom demokratycznym, wróg reformy rolnej i prawodawstwa robotniczego, należy on i należał zawsze do „prawicy naszej prawicy“.

Pod względem politycznym przed wojną zapalony ugodowiec, więcej niż ugodowiec. On to był inicjatorem słynnego udziału kilkudziesięciu ziemian-Polaków w uroczystościach, związanych z odsłonięciem pomnika Katarzyny II w Wilnie. Państwowiec rosyjski, wróg akcji niepodległościowej, członek rosyjskiej Rady Państwa, dygnitarz dworski, manifestował uroczyście na początku wojny swe uczucia wiernopoddańcze. Po wybuchu rewolucji r. 1917 przeszedł do orjentacji pruskiej w najbardziej bezwzględnej formie i trwał w tym obozie aż do jesieni r. 1918. Później nie brał udziału w życiu politycznem. Dopiero teraz wyciągnięto go z zapomnienia i w nagrodę za powyższe zasługi postawiono na czele Ziemi Wileńskiej w przededniu właśnie demokratycznego samookreślenia.

Jakie motywy kierowały ludźmi, którzy dokonali tego dzieła, zaiste trudno zgadnąć. Gen. Żeligowski jest postacią bardzo popularną wśród ludu polskiego i białoruskiego, uchodzi bowiem za zdecydowanego demokratę. Dotychczasowy prezes T. K. R. p. Mokrzecki, z którym nie wiążą nas żadne związki polityczne, wykazał w toku swego urzędowania duże zrozumienie dla roli klasy robotniczej w społeczeństwie współczesnem, wogóle dla nowożytnych potrzeb i prądów społecznych. P. Meysztowicz będzie zrozumiany, jako raptowny, mocny zwrot „na prawo“, jako dojście do władzy reakcji ziemiańskiej. Nie można było sprawić większej przyjemności nacjonalistom litewskim ani zaszkodzić skuteczniej sprawie polskiej.

Nominacja p. Meysztowicza nie jest przypadkiem. Wchodzi ona do określonego planu politycznego, którego sens wydaje się zgoła niezrozumiałym dla każdego człowieka rozsądnego. Przed paroma miesiącami stanowisko dyrektora Departamentu Spr. Wewn. T. K. R. objął p. Sienkiewicz, typowy „samodur“ prowincjonalny, „człowiek mocnej ręki, a słabej głowy“, który zdążył już porobić szereg głupstw, psujących stan rzeczy na miejscu.

Z polityką „mocną“ wybrano się do Wilna w czasie tak rażąco nieodpowiednim, że można powątpiewać, czy autorzy nominacji omawianej umieją wogóle pa-

trzeć dokoła siebie i rozumieć otaczającą ich rzeczywistość. Rozpacz ogarnia, gdy się pomyśli, ile trudności stwarzamy sobie sami przez nieodpowiedzialne wybryki abstrakcyjnych „polityków“ i politykujących urzędników.

Podobno t. zw. demokraci wileńscy wraz z „Piastowcami“ zgodzili się na p. Meysztowicza. Jeśli to prawda, otrzymujemy nowy przykład, do jakich nonsensów prowadzi typowe dla naszych spóźnionych liberałów myślenie w kategorjach li tylko politycznych bez zwrócenia uwagi na treść społeczną danego zjawiska. Ponieważ p. Meysztowicz należy z uwagi na swój majątek w Kowieńskiem do federalistów, demokraci go popierają, nie rozumiejąc widocznie, że w chwili obecnej idzie o samookreślenie Ziemi Wileńskiej, a nie o przyszłościowe koncepcje polityczne, tu zaś rozstrzygają zupełnie inne względy, niż swoisty zresztą „federalizm“ żubrów kowieńskich.

W rezultacie stajemy wobec faktu, dokonanego w sposób zgoła nieodpowiedzialny, przeciwko któremu założyć musimy kategoryczny sprzeciw.

M. Niedziałkowski.

Mały feljeton.

Tylko wytrwale!

Kupcy ogłosili ceny wytyczne, które są akurat tak wysokie, jak poprzednie z przed dwóch tygodni a niektóre nawet wyższe niż w praktyce.

W pewnym sklepie przy ul. Marszałkowskiej i to w sklepie „chrześćjańskim“ napisał handełes na kartce: „ceny rzeczywiście zniżone“. Co tutaj ten łyk uważa za rzeczywistość— niewiadomo Czy łupienie ze skóry, jakie dotąd uprawiał, czy łupienie, jakie zamierza uprawiać!?

Kto jak kto, ale kupiectwo wszelkich wyznań podczas wojny zdemoralizowało się gruntownie. Przed wojną zresztą byli też gałganami, zwłaszcza kupcy warszawscy. Pewien wybitny kooperatysta twierdził, że kupcom warszawskim nikt zagranicą nie wierzy. Uważano ich tam za oszustów zawodowych. O jednym tylko kupcu zdarzyło mi się słyszeć, że w czasie wojny nie paskował. Jest ich zapewne więcej. Przypuszczam, że na 1000 będzie ich aż 1. Ale są to takie rarytasy, jak ideowcy wśród bolszewików.

Obecnie przychodzi jednak kres na łajdaków — i bolszewików i kupców. Konsumenci nie chcą kupować i żadne „rzeczywiście“ nikogo już nie zwabi. To też podobno nie przekonywają ich pełne optymizmu odczyty wielkiego uczonego Warszawy, ks. Oraczewskiego i zapadają w ponury pesymizm, studjują Szopenhauera i zakładają koła samobójców. W ciągu kilku tygodni kronika notuje już trzeci wypadek samobójstwa. Najpierw odebrał sobie życie śledziennik, t. zn. handlarz śledzi, potem mączarz. Wczoraj pisma doniosły, że pozbawił się żywota spekulant giełdowy, specjalista od dolarów.

Najgorszy jest początek. Aczkolwiek nie jestem człowiekiem okrutnym, jednakże przyznać muszę, że ani jednej łzy nie wylałem nad nekrologiem tych denatów.

Oby śmierć tych trzech pionierów znalazła więcej naśladowców wśród kochanych przedstawicieli stanu trzeciego wszystkich wyznań!

Pomimo wszystko horoskopy dla tych wydrwigroszy i łupidrańów są smutne Trzyma się jeszcze twierdza Grenady, ale w Grenadzie zaraza Do ostatecznej likwidacji paskarji naszej wielkiej i drobnej przyczynić się jednak możemy tylko my wszyscy wstrzymując się od zakupów. Tylko spożywcy. Bo rząd jeno grozi paluszkiem, jak małym dzieciom, ale dzieciom rodzonym, bądź co bądź kochanym. Daje im pater noster ojcowski lecz morały nigdzie a więc i tu nie pomagają. Pomaga natomiast i pomoże — bizun, t. zn. dalsze. wytrwałe wstrzymywanie się od wszelkich zakupów. Gdy rząd jest bierny, musi wkroczyć społeczeństwo.

Niechaj sklepy postoją pustką jeszcze ze dwa miesiące a zobaczycie jak to poskutkuje Tylko wytrwale!

Zysław.

Kryzys przemysłowy i bezrobocie.

Ankieta „Robotnika”.

U p. wiceministra robót publicznych Rybczyńskiego.

Ministerjum Robót Publicznych odgrywa znaczną rolę w życiu gospodarczem państwa, a przed 2—3 laty, kiedy przemysł dopiero zaczął powstawać ze śpiączki okupacyjnej i podnosić się z ruiny, zatrudniało nawet znaczną ilość bezrobotnych i powracających z niewoli niemieckiej robotników.

Zwróciliśmy się do obecnego wiceministra p. Rybczyńskiego, aby udzielił nam informacji, w jakim zakresie Min. robót publicznych współdziałać będzie w zwalczaniu kryzysu i bezrobocia.

Pierwsze pytanie, czy kryzys dotknął również Min. robót publicznych, jako przedsiębiorcę, prowadzącego pewne roboty?

— Kryzys przemysłowy nie odbija się bezpośrednio na nas — odpowiedział p. wiceminister. — Redukcji pracowników nie przewidujemy, poza normalną redukcją, spowodowaną porą roku. Otrzymujemy dodatkowe kredyty, m. in. na warszawskie roboty, w miarę wyczerpania się budżetowych kredytów na już rozpoczęte i będące w toku roboty. Odmowa kredytów dotyczy jedynie robót nowych, projektowanych dopiero.

— Czy Ministerjum nie zamierzałoby wobec możliwości przedłużenia się kryzysu i związanego z nim bezrobocia rozszerzyć prowadzone obecnie roboty?

— Sprawa ta jest narazie nieaktualna. Zimą wogóle roboty publiczne na szerszą skalę są niemożliwe. Zresztą, jak mówiłem, otrzymujemy kredyty na ukończenie robót obecnie prowadzonych i ministerjum dba o utrzymanie tych robót.

Wogóle, uważam, że najważniejszem zadaniem powinno być obecnie przełamanie kryzysu przemysłowego i o robotach publicznych może być dopiero mowa wtedy, kiedy kryzys przeciągnie się i nie uda się go rychło zlikwidować. Obecnie przedwcześnie mówić o tem, pomijając już ten wzgląd, że roboty publiczne nie są racjonalnym środkiem zwalczania bezrobocia.

— A jak się przedstawia normalny plan robót na wiosnę?

— Z wiosną prowadzić będziemy normalne nasze prace, budowlane i komunikacyjne, których intensywność zależeć będzie od wysokości kredytów. Ogólny stan skarbu nie pozwala przypuszczać, aby można było urzeczywistnić projekty większych prac skoncentrowanych; będziemy musieli się ograniczyć do robót niezbędnych i nie cierpiących zwłoki, jak utrzymanie dróg publicznych, regulacje rzek i t. p.

Na zakończenie rozmowy p. Rybczyński raz jeszcze stwierdził, że we wszystkich projektach rządowych, zmierzających do zaradzenia kryzysowi i bezrobociu, Ministerjum robót publicznych absolutnie nie wchodzi w grę.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Jedynym krajem w Europie Środkowej, którego stan waluty jest jeszcze gorszy, niż stan waluty polskiej, jest Austrja. W przeciwieństwie do marki polskiej korona austrjacka jest notowana na wszystkich oficjalnych giełdach, lecz za to notowana coraz niżej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy spadek korony postępuje w tempie katastrofalnie szybkiem, w tempie, tak dobrze przypominającym spadek marki polskiej w miesiącu wrześniu bieżącego roku. Już obecnie korona w Zurichu jest notowana 0,15 (stemplowana 0,11), faktycznie w Wiedniu za franka szwajcarskiego płaci się do 1200 koron. Jeszcze przed trzema miesiącami zdawało się, że kurs korony uległ stabilizacji. Wtedy to za 1 markę polską płacono 31 halerzy, wahania były nieznaczne. Lecz sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dziś za 1 mk. polską płaci się 1,6 kor. i więcej. Różnica jest więc przeszło pięciokrotna. Faktycznie nie było absolutnie żadnej podstawy po temu, by stan waluty austrjackiej był lepszy od stanu waluty polskiej. Politycznie Austrja jest krajem bez przyszłości. Cóż mówić o jakiejś samodzielnej przyszłości kraju, gdzie program polityczny prawie wszystkich stronnictw sprowadza się do dążenia ku połączeniu z Rzeszą Niemiecką? Jak Austrja, jako państwo nie ma przyszłości, tak i jej pieniądz, — jest bez przyszłości, nie może budzić zaufania. Przy tem na Austrję spadły niesłychane ciężary. Mały kraik musi płacić za grzechy dawnej wielkiej monarchji. Zostały mu w spuściźnie ogromne długi i zobowiązania, na które pokrycia brak. Albowiem, nakazując mu samodzielnie żyć politycznie, uniemożliwiono mu egzystencję gospodarczą. Okręgi przemysłowe odcięte, przeszły głównie do Czech, zostało ogromne miasto, z obwodem niewielkim, różnorodnym, w znacznym stopniu gospodarczo słabym. Ta ogromna stolica dawnego wielkiego państwa, gdzie krzyżowały się interesy kilkunastu narodów monarchji, dziś dla małego państewka jest, wprawdzie wspaniałym, lecz niezmiernie uciążliwym ciężarem. Czem pokryć zobowiązania, jak powstrzymać inflację papierowego pieniądza? Wesoły Wiedeń radzi się wyprzedawać, sprzedać Burg, Operę, Parlament i t.d. Więcej nic nie zostaje. I nie widzi się nawet poważnej myśli dokonania sanacji stanu finansowego państwa. Prawda, że kwestją tą nieustannie zajmuje się i prasa i bieżąca polityka stronnictw parlamentarnych, ale konkretnego planu niema. Że paljatywem jest i pożyczka angielska i wszelkie t. p. pomoce, to rozumieją wszyscy. Cóż robić? I tu znów występuje program polityczny na widownię: dążyć do połączenia się z Rzeszą niemiecką. Austrjak, Wiedeńczyk nie miał nigdy pociągu do Berlina, nie sentymenty też narodowościowe skłaniają go do polityki unifikacyjnej. Skłania go świadomość, że jest to jedyna możliwa deska ratunku w obecnej sytuacji. Powstają nawet i myśli o połączeniu się z którems z państw sąsiednich, byleby tylko jakieś wyjście znaleźć. Mimo istotnego konfliktu o Burgenland z Węgrami, pewne koła o charakterze habsbursko - monarchistycznym myślą o unji z Węgrami, o wskrzeszeniu więc w miniaturze dawnych Austro-Węgier. Oczywiście i to jest myśl jak dzisiaj, politycznie nierealna.

Sytuacja gospodarcza Austrji jest więc bez wyjścia. W preliminarzu budżetowym deficyt dochodzi do zastraszających liczb, pokrycia na to niema.

Oczywiście w takich warunkach o spadek korony było bardzo łatwo. Sztucznie wyniesiona, w naturalny sposób spadła. Panika, wywołana spadkiem marki niemieckiej, ogarnęła i koronę. Wytworzyła się przez czas pewien taka sytuacja, że jeszcze Zurich nie notował zniżki, a już w Wiedniu obce waluty z godziny na godzinę skakały w cenie. Dopiero w dwa czy w trzy dni po zniżce korony na rynku wiedeńskim, zareagował rynek zurichski.

Naturalnie spadek korony pociąga za sobą wzrost ogólny cen. Do tego wzrostu przyczynił się bardzo jarmark, bardzo nieopatrznie zrobiony. Sporo ściągnięto z całego świata kupców, którym pokazano pokaźne reszłki z dawnych zapasów, które Wiedeń jeszcze ma. Reszłki te były bardzo pokaźne, ale też obcy przybysze za swoją walutę wykupili wszystko, co się dało wykupić. Piszący te słowa widział ilustrację w jakiemś piśmie humorystycznem, gdzie pokazywano, jak jakiś przybysz za kilka funtów, czy kilkadziesiąt franków wywozi parlament, inny całe Ringi i t. d. Jarmark, a wraz z nim napływ cudzoziemców spowodowały wzrost cen. Prawda, że ceny te nie rosną w tak zbójecki sposób, jak w Warszawie, lecz niemniej rosną z dnia na dzień. Obiad w restauracji, który przed kilkoma miesiącami kosztował 60 kor., dziś już kosztuje — 200. Ceny chleba, mąki, mięsa, węgli, wzrosły o 200% i więcej. Oczywiście ceny te przetłumaczone na marki polskie. wydadzą się prawie o połowę niższe od warszawskich, lecz dla wiedeńczyków, których zarobki oczywiście nie rosną proporcjonalnie do wzrostu cen, drożyzna wydaje się szaloną. Zarobki bowiem są niewysokie; wykwalifikowany robotnik zarabia do 12.000 kor. tygodniowo, przeważnie jednak zarobki są jeszcze niższe. Oczywiście wzrost kosztów utrzymania powoduje akcję zarobkową, a więc i ruch strajkowy.

Dokładniej sytuację dzisiejszą pod tym względem postaram się omówić w następnych korespondencjach. Ceny rosną nieustannie, korona spada podobnież. Z tej sytuacji korzystają zjeżdżający się tu, mimo ograniczeń, masowo różni cudzoziemcy z krajów o dobrej walucie. Skupują też oni, co się da, a to, co oni kupują, to są głównie reszłki z dawnych dobrych czasów, a nie to, co miejscowy przemysł wyprodukuje. Cudzoziemcy kupują domy, wille, biżuterję, ubranie, futra, co tylko zdołają. Urządzając jarmark, samo państwo zachęciło ich do tego. Oczywiście wiedeńczyk z tego powodu cierpi. Że jednak ma on tę swoją przysłowiową niefrasobliwą pogodę, więc... dowcipkuje. Ten humor, często wisielczy, służy mu za całą pociechę.

Wiedeń, 18 listopada.

A. Kierski.

Kronika zagraniczna.

WŁOCHY.

Przesilenie gospodarcze.

We Włoszech jest ok. 500 tys. bezrobotnych, którzy przeważnie wyczerpali już zapomogi, jakie im się należą. Spadek waluty, olbrzymie, dług państwowy w wysokości 20 miljardów w złocie, przewaga przywozu nad wywozem w związku z coraz większą drożyzną utrudniają położenie gospodarcze.

Przemysłowcy, jak wszędzie, chcą zrzucić na robotników skutki przesilenia i obniżyć im płace Metalowcy i włókniarze pierwsi podjęli walkę przeciwko obniżaniu płac, żądając utrzymania dotychczasowych zarobków, póki drożyzna niesfolguje. Statystyka wykazuje, że drożyzna w porównaniu z r. 1913 przedstawia się jak następuje: jeżeli określić koszta utrzymania w r. 1913 cyfrą 100, to w czerwcu 1921 r. koszta te wyrażą się w cyfrach: Włochy — 509, Anglja — 178, Francja — 323. Stany Zjednoczone — 116 A od czerwca ceny jeszcze podskoczyły w górę.

Ponieważ przemysłowcy twierdzą, że nie mogą utrzymać w ruchu fabryk, o ile nie nastąpi zniżka płac robotniczych, Powszechna Konfed. Pracy zaproponowała utworzenie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli przedsiębiorców, rządu i robotników. Komisja ta miałaby na celu zbadać stan finansowy i techniczny różnych gałęzi przemysłu, korzystając z najszerszych pełnomocnictw w tym zakresie. Do ukończenia prac tej komisji dawne umowy musiałyby pozostać w mocy Rząd zgodził się wprawdzie na utworzenie komisji z 24 członków, lecz ograniczył jej swobodę działania, żądając raportu od tej komisji w ciągu jednego miesiąca. Oprócz tego rząd nie zgodził się na tymczasowe przedłużenie obecnych umów zbiorowych. Związki zawodowe wraz z partją socjalistyczną odmówiły swej zgody na propozycję rządu i postawiły tę sprawę na porządek dzienny zebrania Rady Zw. Zaw.

Faszyści.

W związku z pochodem faszystów w Rzymie doszło znowu do krwawych walk między faszystami, a socjalistami. Jako protest przeciwko zbrodniom faszystów stanęły koleje, odezwała się też prowincja Partje polityczne ostro występują przeciwko rządowi za udzielenie pozwolenia na pochód faszystów. Z powodu wznowienia walk z faszystami, socjaliści uważają umowę rozejmową za zerwaną. Grozi tedy krajowi nowa fala wojny domowej.

O stanie rzeczy we Włoszech najlepiej świadczą wynurzenia Serati'ego na kongresie socjalistów francuskich. Serati zakomunikował towarzyszom francuskim, że socjaliści włoscy pracują w warunkach okropnych, narażając w każdej chwili swe życie. **Dom Ludowy w Medjolanie otoczony jest drutem kolczastym, a** funkcjonarjusze partyjni i członkowie redakcji „Avanti“ uzbrojeni są w rewolwery.

JAN NEPOMUCEN MILLER.

Idzie!...

Przez łąki zdeptane, stratowane pola
sine ugory —
ściernie rozdoła —
popiołem zetlałych zbóż,
jęczmion wąsatych wystrzępioną strażą —
(bezdnią otwartych słońcu mórz!)
szlakiem zburzonych przez szrapnele miast,
bezdymną męką strzaskanych kominów,
milczących fabryk zaklętem pustkowiem,
zdemontowanych maszyn czczym klekotem,
starganych pasów oniemiałym warkiem,
ogłuszającą ciszą ludnych miast — — —

poprzez dalekość niedojrzanych zjaw,
przez dotykalność bezpowrotnych złud,
głuchnące skargi zwyciężonych spraw —
poprzez zwycięskie zaczerpnięcie tchu
w miast umajonych podobłocznym zwidzie,
co z pszczół pobrzękiem i w szeleście
drzew
powstają z morza wytoczonej krwi —
zwiastuję —
— idzie!

Stało się!...
(dzień rozśpiewany!)
stało —
kto nie umarł, zabliźni swe rany,
żyjąc życiem potrójnem, stokrotnem!

Hej-że! chłopy honorne, robotne —
hej-że w porę, drużbowie-swatowie!
hej! nóg, ramion natężonych mrowie!

Ust stugłosych, naciągniętych strun,
na najwyższy, najgórniejszy ton!..

Zmartwychwstają narody po ziemi,
oniemiałym Bóg przywrócił głos.
Stanął siewca nad skibą zoraną,
wspiął się dekarz na strzechę starganą,
ofiar spłonął całopalny stos.
Kto miał twarde chodaki, ma buty;
kto koszulę miał zgrzebną, — płótniankę;
komu chatę spalili kurną i wgrzebaną,
murowany dzisiaj wznosi dom;
komu runął spopielały dach —
niech buduje podniebny a szklanny,
z wyziorami na dróg mlecznych łach,
na kwitnące po polach dziewanny!...

Hej! ludkowie-drużbowie z bliskich dalszych stron,
z dookolnych ziem —
na siew, na trud, na plon!

W samochodów posuwistym pędzie,
dwupłatowców podsłonecznem graniu,
w dymach sinych skłębionych kominów,
w rwących maszyn stodzwonnym turkocie,
w lip poszumie, szeleście topoli,
w ziarnie kłośnem, wschodzącem na roli,
w pól zmierzwionych krwawiącej ohydzie
i w cuchnących pobojowisk śnie —
— huczy odzew —
hej! — idzie! —

Idzie —
prężą się nocą ramiona!
idzie —
hej! prostujcie się nogi w strzemionach!
idzie —
grzbiet hardzieje uciskiem garbaty!
idzie —
huczy odzew na miasta i chaty:
On!
Bezimienny...

Precz z ustawami wyjątkowemi!

Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się Konwent Senjorów.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej rozważano sprawę ustawy o województwach. B. wiceminister, Bek, zapowiedział wniesienie projektu rządowego w przeciągu miesiąca. Projekt prof. Beka odesłano do podkomisji, ażeby go następnie ewentualnie dyskutować wspólnie z projektem rządowym.

Komisja postanowiła następnie na wniosek pos. Dubanowicza wziąć na porządek obrad ustawę o zakresie działania naczelnych władz rządowych, t. j. kompetencji ministerjów i stosunku wzajemnym.

USTAWA O NAPRAWIE FINANSÓW.

Komisja skarbowo-budżetowa w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej. Za zgodą p. ministra skarbu skreślono artykuł 6 projektu, o uchyleniu pożyczki przymusowej, jako zawarty już w ustawie o daninie. Art. 7 przyjęto ze zmianą w ten sposób, że przy ministrze skarbu zostanie powołana do życia Rada finansowa z 15 członków, mianowana przez Radę Ministrów. Art. 9 przyjęto z dodatkiem referenta dra Loewensteina, wprowadzającym procedurę sądów doraźnych przy wymierzaniu kar za nielegalny handel walutami. Art. 10, upoważniający ministra skarbu do zawierania umów zmierzających do uzdrowienia waluty — wycofano za zgodą p. Michalskiego.

OCHRONA LOKATORÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej pos. Grzędzielski referował projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów. Postanowiono dyskusję nad tą sprawą odroczyć do 1 grudnia. Na posiedzeniu tem rząd ma złożyć sprawozdanie co do sposobu wykonywania dotychczasowej ustawy. Postanowiono zaprosić również prezydenta m. Warszawy.

KOMISJA WOJSKOWA.

Ostatnie posiedzenie sejmowej komisji wojskowej poświęcone było interpelacjom i odpowiedziom, udzielanym na nie przez p. generała Sosnkowskiego, Ministra Spraw Wojskowych. Między innemi pytaniami postawione zostało przez posła Sołtyka pytanie do p. Ministra Spr. Wojsk., dlaczego szefem jednego z departamentów, a mianowicie saperów i budownictwa wojskowego, jest pułk. Dąbkowski.

Interpelant oświadczył, że w departamencie V M. S. W. jest kilku starych generałów, którzy będąc w stanie spoczynku, pracują jako urzędnicy V klasy — a przecież mogliby być szefami tak ważnego departamentu, pułkownik Dąbkowski bowiem nie posiada takiego wykształcenia, jak owi generałowie.

P. Minister oświadczył, iż dzięki właśnie wykształceniu fachowemu i zdolnościom organizacyjnym pułkownika Dąbkowskiego dział jemu powierzony stoi zupełnie na wysokości zadania. Wtedy poseł Załuska i Skarbek oświadczyli, że zwiedzając okopy pod Warszawą, robione w czasie najścia bolszewików, stwierdzili nieudolne ich wykonanie. P. Minister wyjaśnił, że pułk. Dąbkowski nic wspólnego z temi okopami nie miał, gdyż budowa tych okopów była dozorowaną przez pp. generałów Michaelisa i Wroczyńskiego. Najoczywiściej chodziło w postawionem ministrowi zapytaniu o zaprotegowanie pp. generałów pełniących dziś funkcje urzędników V klasy.

W czasie dyskusji nad innemi interpelacjami komisja dowiedziała się od posła Majznera, iż w swoim czasie p. Fajans, przemysłowiec warszawski, więziony był przez Niemców za prywatne przemytnictwo i że Rząd Polski wykupił go za 30.000 mk. niem., wymieniając go jednocześnie na Niemca więzionego w polskiem więzieniu za zabicie 2-ch powstańców, których Niemiec ten zwabił w zasadzkę.

Kronika polityczna.

Otrzymujemy wiadomość, jeszcze nie potwierdzoną, jakoby Naczelnik Państwa podpisał już wczoraj dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie.

***

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: Wobec pojawienia się pogłosek w prasie o rzekomym zamiarze narzucenia Polsce przez Konferencję w Waszyngtonie ograniczenia zbrojeń, M. S. Z. stwierdziło w drodze urzędowej, iż żaden z uczestników konferencji wniosku takiego nie stawiał.

***

Wczoraj wieczorem min. Skarbu p. Michalski, min. Pracy p. Dabowski, oraz przewodniczący delegacji polskiej przy mieszanej komisji repatrjacyjnej p. Korsak wyjechali do Baranowicz na inspekcję granicy wschodniej.

***

Nowy prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Ziemi Wileńskiej p. Meysztowicz objął urzędowanie.

***

Na poniedziałkowem posiedzeniu Tymcz. Komisji Rządzącej, które się odbyło pod przewodnictwem gen. Mokrzeckiego, dyrektorzy departamentów uchwalili złożyć swoje teki do uznania p. Meysztowicza.

Jak nas informują, p. Meysztowicz nie zamierza przeprowadzić narazie żadnych zmian na tych stanowiskach.

***

Istniejąca do niedawna w Lidzie cenzura dla czasopism polskich, przesyłanych do Polski z Wileńszczyzny, została z dniem 21-go listopada skasowana na mocy rozporządzenia Ministerjum Poczt i Telegrafów. Nadal zaś w Lidzie odbywać się będzie cenzura listów, adresowanych na teren urzędowania poczt dyrekcji grodzieńskiej Min. Poczt i Telegrafów. Cenzura dla listów do Warszawy w Lidzie została zniesiona. (WAP.).

***

„Vossische Zeitung" domaga się, aby rozwiązanie zagadnień gospodarczych w sprawie górnośląskiej odbywało się w ramach ogólnego rozwiązania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

***

P. Tytusa Filipowicza mianowano przewodniczącym komisji międzyministerjalnej do niesienia pomocy głodnym w Rosji.

***

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: Minister Spraw Zagr. uznał, w porozumieniu z Senatem wol. m. Gdańska, jako prowizorycznego konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku — p. Foerstera.

***

Nowy poseł łotewski przy rządzie polskim p. Nukscha przybywa 24 b. m. do Warszawy.

***

Dn. 22 b. m. wyjechał z Rygi do Warszawy nowomianowany poseł łotewski Nuksza. Poseł udzielił przed wyjazdem wyjaśnień przedstawicielom prasy, w których zaznaczył, że najważniejszem jego zadaniem będzie utrwalenie przyjaznych stosunków między Polską a Łotwą, oraz nawiązanie z Polską stosunków ekonomicznych. (PAT.).

***

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: W związku z pojawieniem się w niektórych pismach notatki, donoszącej o zwinięciu placówki radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Paryżu, zajmowanej przez p. Franciszka Doleżala, Ministerjum Spr. Zagr. stwierdza, iż wiadomość ta jest bezpodstawna.

***

Rzymska „Epoca" z dn. 20 b. m. omawia agitację uprawianą przez Ukraińców z ks. Szeptyckim i Wasylem Habsburgiem na czele i podnosi fakt, że szowiniści ukraińscy utrzymują ścisły kontakt z komunistami.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE.

W ostatnich dniach organy defensywy policyjnej w Krakowie poczyniły szereg aresztowań na tle politycznem. Między innymi ujęto pewnego Słowaka, który w Krakowie uprawiał szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji, oraz komunistę, przybyłego z Warszawy w celach agitacyjnych. Szczegóły aresztowań tych trzymane są na razie w tajemnicy.

***

W niedzielę dnia 27 b. m. przyjeżdża do Poznania prezydent ministrów Ponikowski, a nazajutrz zjeżdża cała Rada Ministrów. W Zamku odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone całkowicie sprawom b. dzielnicy pruskiej. Celem przyjazdu całego gabinetu jest chęć zapoznania się na miejscu ze specjalnymi warunkami tutejszej dzielnicy, jej potrzebami i życzeniami.

Pozatem zainteresował się Rząd żywo ciężkiem położeniem ekonomicznem w przemyśle b. dzielnicy pruskiej i pragnie na miejscu naradzić się nad środkami, mogącymi osłabić obecny kryzys przemysłowy. (PAT).

ZAJŚCIE W REDAKCJI „PIASTA" W KRAKOWIE.

„Naprzód" z dn. 23 b. m. donosi: „Wczoraj p. Tadeusz Stapiński, syn znanego posła, zjawił się w redakcji „Piasta", żądając odwołania zamieszczonej w tem piśmie napaści na jego żonę. Gdy mu tego odmówiono, p. Tadeusz Stapiński wypoliczkował obecnych w redakcji współpracowników: p. Ludwika Rączkowskiego (brata posła) i p. Kulpę".

***

Gabinet Ministra Spraw Wojskowych nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie:

W związku z notatką w Nr. 253 „Robotnika" p. t. „Nadużycia w centralnych składach taborowych" M. S. Wojsk. komunikuje, że na skutek pisma delegata robotniczego centralnych składów taborowych Ministerjum Spr. Wojsk. zarządziło odpowiednie dochodzenia, poczem sprawę skierowano w d. 30 sierpnia r. b. na drogę sądową. Informacja zatem, iż żadnych dochodzeń nie poczyniono, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

REORGANIZACJA ARMJI.

W d. 21 b. m. odbył się u Szefa Sztabu Gen. raport pierwszych oficerów Inspektoratów Armji i wszystkich Szefów Szt. DOK., celem ujednostajnienia pracy przy posuwającej się szybko reorganizacji armji. Odbył się cały szereg konferencji, jak to w sprawach organizacyjnych i demobilizacyjnych, w sprawie szkolenia armji w związku z wprowadzeniem obowiązujących regulaminów, w sprawie uporządkowania stosunków personalnych oficerskich.

Raport główny odbył się pod przewodnictwem Szefa Sztabu Generalnego gen. por. Sikorskiego. Wzięli w nim udział, poza wymienionymi, także Szefowie Departamentów broni głównej.

Na konferencji tej obradowano kolejno nad wszystkimi dziedzinami życia wojskowego, począwszy od oddz. I.

Ustalonem zostało, że po wcieleniu nowopowołanych rekrutów, ci z pośród rocznika 1899, którzy służą dłużej, niż dwa lata, zostaną urlopowani.

Z dziedziny prac Oddziału II omawiano konsekwencje odnośnych rozkazów reorganizacyjnych, mocą których defensywa została oddana w całości władzom cywilnym, oraz sprawę uzgodnienia kompetencji w dziedzinie wywiadu ofensywy pomiędzy inspektoratami armji a d-twami korpusów.

Poruszono sprawy wyszkolenia i omówiono system organizacji władz wojsk komunikacyjnych, poczem Szef Sztabu gen. zawiadomił Szefów Sztabu Korpusu o tem, że prace nad ukończeniem listy niezweryfikowanych dotychczas oficerów są na ukończeniu.

Przebieg dwudniowych obrad wykazał stały postęp armji, która już w roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, oparte na nowoczesnych podstawach, oraz skonsolidowanie korpusu oficerskiego.

***

Wiceminister oświaty p. Łopuszański, wizytując szkolnictwo w Łodzi, złożył wizytę w Magistracie, przyczem oświadczył, że jest mu miło złożyć wizytę w instytucji samorządowej, która pierwsza w Kongresówce przeprowadziła u siebie powszechne i obowiązkowe nauczanie, będące chlubą Rzeczypospolitej. Wiceminister podziękował również Magistratowi za współdziałanie w założeniu kuratorjum łódzkiego. W odpowiedzi prezydent miasta Rżewski podkreślił, że spełnił tylko swój obowiązek, uważając, że podstawą państwa winien być oświecony i uświadomiony obywatel. Przy sposobności prezydent Rżewski prosił wiceministra o poparcie Łodzi w zamierzeniach oświatowych. Wieczorem wiceminister odjechał do Warszawy.

Z prowincji.

Toruń

(Korespondencja własna).

ZAMACH FABRYKANTÓW NA ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Wszystkie fabryki w Toruniu i wszyscy pracodawcy w dniu 18 b. m. wymuszali od swych robotników podpisy na następującem zobowiązaniu: **„za 14 dni będę zwolniony i przyjęty z powrotem, kto tego nie chce uczynić, zostanie zaraz zwolniony".**

W sprawie tego niesłychanego postępku fabrykantów został zwołany w Toruniu na d. 20 b. m. wiec Pol. Zw. Zaw., na którym tow. Mazur przedstawił obecnym istniejącą sytuację, wyjaśniając, iż fabrykanci wypowiadają robotnikom pracę rzekomo z powodu istniejącego zastoju w przemyśle, chcąc przyjąć ich z powrotem do pracy, ale już za osobistą umową z fabrykantem. Fabrykanci chcą w ten sposób rozbić związki zawodowe.

Na wiecu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu Pol. Kl. Zw. Zaw. zapytują Ministerjum Pr. i Op. Sp., czy mu jest wiadomem, że fabrykanci na całem Pomorzu wypowiedzieli wszystkim robotnikom pracę na 14 dni z góry, wśród zimy, zmuszając ich, tym sposobem do ustąpienia 60%. Widzimy w tem zamach na na klasę robotniczą.

Wobec tego zapytujemy Min., czy jest dozwolone sabotować robotników, i czy zamierza temu przeszkodzić, w przeciwnym razie będziemy się sami bronić".

Radom.

(Korespondencja własna).

Dnia 23 października r. b., w sali domu Związku zawodowego robotników przemysłu garbarskiego odbyło się zgromadzenie w liczbie do 2.000 osób. Robotnicy miasta Radomia i okoliczni chłopi, po wysłuchaniu referatu posła tow. Barlickiego, na temat „Zadania klasy pracującej w dobie obecnej", przyjęli rezolucję, wyrażającą, między innemi, gotowość do odparcia w każdej chwili wszelkich zamachów burżuazji polskiej na zdobycze proletarjatu, jak 8-godzinny dzień roboczy, Kasy chorych, wolność związków, organizacji robotniczych i t. d.

Rezolucja wita z radością w granicach Rzeczypospolitej Polskiej dzielnych robotników Górnego Śląska. Rezolucja stwierdza również, że zwycięstwo chłopów i robotników przy najbliższych wyborach do Sejmu będzie potężną gwarancją demokratycznego rozwoju republiki Polskiej, oraz wzywa najszersze masy robotnicze, aby zaciągały się do szeregów P. P. S., wypróbowanej bojowniczki sprawy robotniczej, i do klasowych związków bezpartyjnych.

Żyrardów.

(Korespondencja własna).

W dniach 30.X i 2 b. m. odbywało się tu walne zebranie org. PPS. Porządek dzienny obejmował dziewięć bardzo ważnych punktów. Pierwszy punkt o sytuacji polityczno-gospodarczej referował tow. Próchnik, który dokładnie scharakteryzował korzyści z przyłączenia części Śląska do Polski tak, że pomimo niesprawiedliwego w stosunku do nas podziału Śląska, jest nadzieja, że wkrótce sytuacja gospodarcza kraju zmieni się dla nas korzystnie. Następnie przeszedł do oceny międzynarodowej sytuacji politycznej i zatrzymał się dłużej na zamachu Karola, nawołując klasę robotniczą do wytężenia uwagi, gdyż obawiać się należy, aby czasem i u nas nie znalazł się taki Karol, którego reakcja polska z tęsknotą oczekuje.

Po omówieniu sprawy Wilna i Wschodniej Galicji, tow. Próchnik przemówienie swoje zakończył słowami, że nadchodzi chwila, kiedy proletarjat polski, po ustaleniu granic, będzie zmuszony zwrócić się wszystkiemi siłami przeciw rodzimej reakcji, która, wyzyskując patrjotyzm klasy robotniczej, zaczyna na dobre podnosić głowę.

Następnie, po omówieniu spraw organizacyjnych, oraz po przyjęciu uchwał w tej sprawie, zarządzono przerwę, podczas której tow. dr. Próchnik wygłosił odczyt w sali Klubu Robotniczego na temat „Rząd Ludowy a Rząd obecny". W treściwem przemówieniu scharakteryzował pracę dotychczasowych rządów w Polsce tak, że obecni dokładnie zdali sobie sprawę, ile klasa robotnicza straciła z chwilą upadku Rządu tow. Moraczewskiego.

W dniu 2 b. m. odbył się dalszy ciąg zebrania, na którem przyjęto szereg uchwał w sprawach zawodowych, spółdzielczych itd. Wyrażono energiczny protest przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

UCHWAŁA KOMISJI DALEKIEGO WSCHODU.

Waszyngton, 23 listopada. (PAT.) Komisja dla Dalekiego Wschodu przyjęła następującą rezolucję: Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Holandja i Portugalja objawiły swój stanowczy zamiar a mianowicie: 1) respektować suwerenność, niezawisłość, nietykalność terytorjalną i administracyjną Chin, 2) dać Chinom możność i swobodę rozwoju, oraz utworzenia silnego i samodzielnego rządu, 3) użyć swego wpływu, aby zasady rozwoju przemysłu i handlu dla wszystkich narodów były zabezpieczone na całem terytorjum Chin, 4) zobowiązują się nie wyciągać z obecnej sytuacji żadnych korzyści, ani domagać się specjalnych praw i przywilejów, które mogłyby uszczuplić prawa obywateli zaprzyjaźnionych państw, jak również zobowiązują się wstrzymać od wszelkiej akcji, która zagrażałaby bezpieczeństwu spokojnych krajów.

SPRAWA ROZBROJENIA NA LĄDZIE.

Paryż, 23 listopada. (PAT.). (Havas). Na wniosek Brianda komisja do spraw rozbrojenia obradować będzie dziś nad sprawą rozbrojenia na lądzie. Chodzi o to, aby módz tę sprawę wyczerpać przed odjazdem Brianda.

ŻĄDANIA FRANCJI.

Paryż, 22 listopada. (PAT.). (Wied. Biuro Kor.). „New York Times" donosi, że Briand zażądał na posiedzeniu komisji dla sprawy zbrojeń przyznania Francji takiego samego tonażu, jaki ma posiadać flota japońska.

ZARZUTY BRIANDA WYMAGAJĄ ODPOWIEDZI NIEMIEC.

Berlin, 23 listopada. (PAT.). „Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Waszyngtonu, jakoby rząd St. Zjednoczonych oczekiwał ze strony Niemiec odpowiedzi na zarzuty, zawarte w wielkiej mowie Brianda, oraz złożenia przez nie jasnego oświadczenia o swych zamiarach pokojowych.

NIE BĘDZIE MOWY O DŁUGACH WOJENNYCH.

Wiedeń, 23 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu pod datą 22 b. m., że Wielka Brytanja i Francja zaniechały zamiaru poruszenia na konferencji kwestji długów wojennych.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 23 listopada. (PAT.). Z powodu nieustających napadów na składy żywności i odzieży zarządzono w mieście ostre pogotowie. Po ulicach krążą silne patrole, uzbrojone w karabiny. Dworce są silnie strzeżone. Mimo to wydarzyły się ponownie liczne wypadki plądrowania sklepów.

Berlin, 23 listopada. (PAT. Wied. B. K.) Dzięki zarządzeniom policji, przyszło tylko do odosobnionych zaburzeń. Pochód robotników rozproszono. Tłum splądrował tylko jedną piekarnię.

Sprawy Bliskiego Wschodu

POŚREDNICTWO ANGLJI.

Londyn, 23 listopada. P.A.T. (Havas). „Daily Express" donosi z Konstantynopola, że Anglja prześle Turcji i Grecji po ukończeniu konferencji waszyngtońskiej swoje propozycje pokojowe. Przypuszczają, że Grecja zgodzi się na przyjęcie linji Ehos-Midja, jako granicy Tracji oraz na autonomję Smyrny pod zarządem gubernatora greckiego. Wysoka Porta, uważając, że propozycje te są możliwe do przyjęcia, powątpiewa czy zostaną one przyjęte przez kemalistów.

ANGLJA A UKŁAD ANGORSKO-FRANCUSKI

Londyn, 23 listopada. P.A.T. (Havas). Rada Ministrów rozpatrywała sprawy Egiptu, układu angorskiego oraz konferencji waszyngtońskiej Postanowiono wysłać do Paryża przed końcem tygodnia notę, stwierdzającą, że wszelkie układy z Angora nie mogą być traktowane jako układy lokalne, ponieważ naruszałoby to zasadę wspólne akcji sprzymierzonych na Wschodzie. W nocie swej rząd angielski oświadcza, iż może się poczuć zmuszonym do obrony swych interesów na Wschodzie.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie

DELEGACI NIEMIECCY W GENEWIE.

Berlin, 23 listopada. (PAT.). Przedstawiciele rządu niemieckiego dla rokowań gospodarczych pol.-niem., dr. Schiffer i sekr. stanu Lewald wraz z przedstawicielem urz. dla spr. zagr. hr. Schulenburgiem przybyli wczoraj do Genewy. Pierwsze posiedzenie przedwstępne odbędzie się w środę o g. 11 r. pod przewodnictwem Calondera w pałacu Ligi Nar. W podróży do Genewy dr. Schiffer i Lewald konferowali w Bernie Szwajc. z posłem niemieckim, dr. Müllerem.

Z CZEM PRZYJEŻDŻAJĄ NIEMCY?

Berlin, 23 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung" pisze: W Genewie prowadzone będą tylko rokowania przedwstępne. Zdaje się, że miejscem rokowań będzie Wiedeń. Ze strony rządu niemieckiego postawione będą przedewszystkiem pod obrady trzy następujące zasadnicze kwestje: 1) Predłużenie ochrony niemieckiej własności przed wywłaszczeniem i po upływie 15-letniego okresu przejściowego. 2) Skuteczna ochrona obywateli niemieckich na terytorjach polskich. 3) Przejęcie przez Polskę części odszkodowań niemieckich.

UDZIAŁ DWU RZECZOZNAWCÓW W PIERWSZEM POSIEDZENIU.

Berlin, 23 listopada. (PAT.). Do pism berlińskich donoszą z Pragi, że przewodniczący rokowań polsko-niemieckich Calonder zawezwał czechosłowackiego rzeczoznawcę dra Hedecza i szwajcarskiego rzeczoznawcę dra Herolda do wzięcia udziału w pierwszem posiedzeniu, które się odbędzie dziś w Genewie. Żądanie przedstawicieli Niemiec, by dalsze obrady toczyły się w jednem z miast górnośląskich, zostało odrzucone.

Na Górnym Śląsku

PRACE KOMISJI GRANICZNEJ.

Katowice, 23 listopada. (PAT.) Komisja dla ustalenia granicy badała wczoraj na miejscu stosunki w Rudzie i Zaborzu w związku z potrzebami kopalń „Jerzego" i „Hermana". Następnie odbyła się w inspekcji górniczej w Zaborzu dłuższa narada.

— Wobec przybycia do Raciborza wojsk francuskich, niemieccy kolejarze z Opola, Gliwic i z pow. kozielskiego byli za natychmiastowem proklamowaniem strajku generalnego. Wskutek zapewnienia, iż oddziały francuskie po 8-miu dniach mają ustąpić z miasta, oraz że nie zamierzają one obsadzić powiatu kozielskiego, strajku zaniechano.

— Rząd niemiecki przeznaczył jakoby tymczasowo 1 miljon marek, jako zapomogę, dla urzędników, którzy opuszczą polską część G. Śląska.

— Wskutek podwyższenia płac robotników i urzędników, cena węgla górnośląskiego podniesiona została o 165 mk. na tonie za węgiel gruby. Podwyżka ta obowiazuje od 21 b. m.

— Związek koksowni górnośląskich przeniósł swą siedzibę do Wielkich Hajduk (Bismarkhütte), gdyż większość jego przedsiębiorstw znajduje się po polskiej stronie G. Śląska.

Z Litwy Kowieńskiej.

WYROK W SPRAWIE P. O. W.

Kowno. (W. A. P.) Najwyższy Trybunał Litewski ogłosił w ostatecznej formie wyrok w sprawie P. O. W i O. S. N. w Kownie. Na mocy uchwały Trybunału Najwyższego zatwierdzony został wyrok sądu wojennego, skazujący Ignacego Kolca na dożywotnie więzienie. Termin kary wymierzonej pp. Konstantemu Aleksandrowiczowi i Bukaszewiczowi zmniejszony został do 15 lat ciężkich robót. Trybunał Najwyższy uniewinnił natomiast pp. Romualda Downarowicza i Kazimierza Bystrama

ZABYTKI WILEŃSKIE DLA LITWY.

Kowno. (W A. P.). Kulturalno-historyczna podkomisja w delegacji bolszewicko-litewskiej, powołanej dla wykonania traktatu pokojowego, postanowiła zwrócić Litwie znajdujące się w Ermitażu piotrogrodzkim rzadkie okazy „Metryki Litewskiej", archiwum i bibljotekę Uniwersytetu Wileńskiego oraz wileńskie muzeum archeologiczne. Prócz tego postanowiono zwrócić cenne starożytne przedmioty artystycznej wartości, obrazy i książki, wywiezione z Wilna.

Powstanie w Karelji.

— Prasa fińska donosi o dalszych postępach powstańców we Wschodniej Karelji. Tymczasowa rada karelska wystosowała do rządu fińskiego prośbę o zajęcie się obroną Karelji wobec Ligi Narodów.

— Donoszą, że Pietrozawodsk jest oblężony przez powstańców karelskich. Władze sowieckie są wobec powstańców bezsilne.

— Związek lekarzy fińskich organizuje akcję pomocy sanitarnej dla Karelji.

KONFERENCJA KOLEJOWA W RYDZE.

Ryga, 23 listopada. P.A.T. Przewodniczącym delegacji łotewskiej na konferencję kolejową, która się tu odbywa, jest inż. Schmidt, delegacji niemieckiej, dr. Dryssy, litewskiej Wirpsza zaś estońskiej Jem. Konferencja ma obradować 2 tygodnie.

Wiadomości telegraficzne.

— Równocześnie ze Stinnesem, który udał się w celach finansowych do Londynu, wyjechał do Ameryki b. pruski prez. min. Stegerwald.

— Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że Stinnesowi uda się pozyskać Lloyd George'a dla swych planów finansowych.

— Min. finansów Doumer oświadczył w kom. finansowej senatu, że rząd francuski będzie się domagał od Niemiec punktualnego zapłacenia raty reparacyjnej według umowy londyńskiej z 5 maja 1921.

— Lord Curzon wygłosić miał wczoraj na bankiecie w „United Wards Club" w Londynie przemówienie, w którem miał omówić zagraniczną sytuację polityczną.

— **W Belfaście wydarzyły się d. 22 b. m. nowe rozruchy. Było 6 zabitych oraz większa ilość rannych.**

— Do Moskwy przybyła niemiecka delegacja handlowa pod przewodnictwem dr. Hermana. Delegacja nie ma jakoby celów politycznych.

— Strajk urzędników Senatu i urzędników miejskich w Gdańsku został zakończony.

— Strajkujący kolejarze w Neapolu powrócili do pracy.

— W Toruniu odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Tow. Antoni Rajchert.

Dnia 22 b. m. zmarł nagle w 41 roku życia tow. Antoni Rajchert. Zmarły był członkiem dzielnic Nowego Bródna i Pelcowizny, brał czynny udział w pracach kulturalno-oświatowych

Jako szlachetny człowiek, dzielny towarzysz zdobył sobie powszechny szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Dzielnica N. Bródno.

Wyprowadzenie zwłok we czwartek, dn. 24 b. m. z własnego domu na N. Bródnie o godzinie 3 po poł.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. z Egzekutywą O. K. R W czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 6 wiecz. w gabinecie wiceprezesa Rady Miejskiej, tow. Jaworowskiego, odbędzie się wspólne posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. z Egzekutywą O. K. R. Sprawy pierwszorzędnej wagi Wszyscy radni P. P. S i członkowie Egzekutywy proszeni są o punktualne przybycie.

Wydalenie z partji. Egzekutywa O. K. R. Warszawa - Podmiejska podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Komitetu Dzielnicowego w Skierniewicach Michał Olejnik i Stanisław Ocioszyński — radni miasta Skierniewic — zostali wydaleni z P. P. S. za działalność szkodliwą dla organizacji.

Jednocześnie Egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska wzywa pomienionych do złożenia mandatów radzieckich.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, 24 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Śródmiejska. W czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), wygłosi odczyt Dr. Gawłowski n. t. „O walce z chorobami zakaźnemi".

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Dzielnica N. Bródno. W piątek, dn. 25 b. m. o godz. 5 wiecz w lokalu dzielnicy (Oknicka 16), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Solec 68), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41), odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn 24 b. m. o godz. 6 wiecz. przy ul. Bagatela 12a, w lokalu „Gospody Robotniczej" odbędzie się odczyt tow. posła Ziemięckiego n. t. „Kryzys ekonomiczny w chwili obecnej", na który Komitet Dzielnicy Mokotowskiej zaprasza członków i sympatyków P. P. S. o jaknajliczniejsze przybycie.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Z KOM. CENTRALNEJ ZW. ZAW.

Komunikujemy, iż plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbędzie się dn. 25 listopada (w piątek) o g 11 rano w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S (Aleje Jerozolimskie 6).

Sekretarjat prosi tow. tow. członków Komisji o punktualne przybycie

Zw. Prac. Miejskich w Polsce, Al. Jerozolimskie 6 Dziś, t. j. w czwartek, punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt t. dr Gawłowskiego p. t. **„O walce z chorobami zakaźnemi"**.

Tow. tow członkowie Związku proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

KOLEJARZE A GŁÓD MIESZKANIOWY.

Głód mieszkaniowy dotyka również i kolejarzy, z których większość mieszka w warunkach wprost fatalnych. Widząc, że oglądanie się na rząd, jak również ustawiczne narzekanie na zły stan mieszkań, nie zmieni sytuacji, postanowiono ziemu zaradzić własną pracą, licząc na poparcie sfer miarodajnych.

W tym celu na zebraniu, które się odbyło w dn. 22 października r. b. w warsztatach na Nowem Bródnie, powołano Komisję Organizacyjną Spółdzielni Mieszkaniowej Kolejarzy Warszawy i okolic, powierzając jej rozpatrzenie możliwości założenia własnej organizacji, któraby zajęła się budowaniem domów dla dostarczenia swym członkom mieszkań, bądź w drodze najmu, bądź odstępując je na własność na dogodnych warunkach.

Komisja Organizacyjna, w skład której weszli: Gołaszewski Wacław, Kordziałek Władysław, Postek Jan, Biskupski Michał i Jasikowski Józef, po należytem zbadaniu sprawy, opracowała statut i projekty regulaminów, które przedstawiła Organizacyjnemu Zgromadzeniu do przyjęcia. Zebranie Organizacyjne po pięciodniowych debatach przyjęło statut i wybrało organa naczelne instytucji.

W skład Rady Nadzorczej weszli: inż. Rupiński Jan, Kordziałek Władysław, Jasikowski Józef, Pełda Władysław, Gzyra Franciszek, Grabek Konstanty, Kieman Józef, Czarnecki Władysław, Januszko Wincenty, Gołębiowski Bronisław, Pawłowski Donat, Małkowski Bolesław, dr. Przedborski Aleksander, Stawarski Zygmunt i Maliszewski Piotr; w charakterze zastępców: Ludwikowski Stanisław, Lewenti Stanisław, Świąszkowski Józef.

Do Zarządu zostali powołani przez Radę Nadzorczą i zatwierdzeni przez Walne Zgromadzenie: Gołaszewski Wacław, Postek Jan, Zalewski Antoni, Celmer Aleksander, Biskupski Michał.

Zarząd i Rada Nadzorcza rozpoczęły już pracę nad urzeczywistnieniem zamiarów, zakreślonych statutem.

Biuro Zarządu i Rady Nadzorczej mieści się na Nowem Bródnie, przy ul. Syrokomli Nr. 4, w lokalu Towarzystwa Kulturalno - Oświatowego kolejarzy.

Pomyślny rozwój tak ważnej instytucji zależny jest w wysokim stopniu od stanowiska, jakie w stosunku do niej zajmie rząd, członkowie zaś, których ilość stale wzrasta, gotowi są na największe poświęcenie, byleby zdobyć własny dach nad głową. O stosunku członków do tej akcji świadczyć może i to, że bez żadnej dyskusji określono wysokość udziału na 50 tysięcy marek, wpisowe tysiąc marek, co przecie ze względu na skromne zarobki kolejarzy jest kwotą bardzo znaczną.

Liczymy na to, że czynniki miarodajne należycie ocenią i poprą inicjatywę kolejarzy.

W. G.

NIESŁYCHANE WYBRYKI POLICJI.

Ze Zw. dozorców domowych dowiadujemy się o fakcie następującym: niejaki Zajączkowski Józef, dozorca domu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 59, na mocy orzeczenia Komisji Sanitarnej, miał przyznany pokój w tymże domu przylegający do mieszkania niejakich Majewskich, pokój ten jednak stanowił oddzielny lokal. Ponieważ jednak do dnia 16 b. m. pokój ten był zajęty przez woźnego, Filipiaka Stanisława, Zajączkowski nie mógł się tam wprowadzić i dopiero w dniu 18 b.m. po opróżnieniu lokalu przez Filipiaka, przeniósł tam swoje rzeczy. Ponieważ Majewscy nieprawnie domagali się opróżnienia pokoju przez Zajączkowskiego, pomimo, iż pokój ten nie należał do ich mieszkania, Zajączkowski zwrócił się do komisarjatu z prośbą o załatwienie tej sprawy w myśl orzeczenia Komisji Sanitarnej. Tymczasem przybyły dzielnicowy z 12 komisarjatu nietylko, że nie stanął po stronie dozorcy Zajączkowskiego, ale zamiast wszelkich argumentów... uderzył go silnie kolbą w oko. Zajączkowski ma z tego uderzenia bolesny siniak pod lewem okiem i nabrzmiałe powieki. W dodatku, gdy Zajączkowski, na rozkaz dzielnicowego, poszedł z nim do komisarjatu, dzielnicowy wraz z pomocnikiem bili go tam w dalszym ciągu!

Podczas, gdy Zajączkowski był w komisarjacie, rzeczy jego wyrzucono na podwórze, gdzie złodzieje, korzystając z tego, że nikogo nie było przy kufrze, skradli mu rzeczy naogół na sumę 30 tys. marek.

Jest to niesłychany sposób argumentowania policyjnego, zapomocą kolby i razów!

GROŹBA LOKAUTU.

Pisma poznańskie podają: Zjedn. zawodowe polskie obejmujące okręgi Bydgoszcz, Toruń i Gniezno, zażądało przed trzema tygodniami podwyżki norm płacy o 50%, na co związek fabrykantów odpowiedział odmownie. Komisja pojednawcza, której oddano tę sprawę do rozpatrzenia, przyznała robotnikom podwyżki od 25% do 20%. Fabrykanci jednakże na powyższą decyzję odpowiedzieli odmownie, wobec czego robotnicy zagrozili strajkiem, na co z kolei związek fabrykantów oświadczył, iż na pierwszy strajk w którejkolwiek z fabryk związkowych odpowie powszechnym lokautem. (P. A. T.).

Zagranicą.

WALKA Z ROBOTNIKAMI.

W okolicy jeziora Argentyńskiego (Ameryka Południowa) oddziały wojsk rozproszyły strajkujących robotników, przyczem pięciu robotników zabito, 17 zraniono i 170 zatrzymano. Zawezwano nowe posiłki.

Strajk 13 tysięcy rozwozicieli mleka w New-Jorku i okolicy. W dn. 1 b. m. rozpoczął się w Nowym Jorku i okolicy strajk 13 tys. rozwozicieli mleka, domagających się podwyżki płacy i dwuch tygodni płatnych wakacji w roku. Wskutek strajku 8 miljonów mieszkańców Nowego Jorku i okolic zostało pozbawionych dowozu mleka.

Listy do Redakcji.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące pismo:

Wobec zamieszczenia w prasie o pewnym kierunku, zajścia na posiedzeniu posłów wielkopolskich pomiędzy p. Naderem a Bigońskim, w oświetleniu jednostronnem i fałszywem, — niniejszem mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Na wymienionem posiedzeniu kolega mój klubowy zwrócił uwagę, że postępowanie władz pcha ludzi do komunizmu, na co p. Bigoński dorzucił: „i do N. P. R.". Uważając to porównanie za obrazę N. P. R., odpowiednio zareagowałem. Tymczasem p. Bigoński odpowiedział, że są ludzie, którzy uczciwego człowieka obrazić nie mogą. Jednakże na rzucony mu wówczas przezemnie okrzyk: „szpiclu" — czuł się tak obrażonym, że podszedł do mnie, aby mnie znieważyć, na co ja mu czynnie odpowiedziałem.

Tak się przedstawia faktyczna strona zajścia. Co się zaś tyczy owego niezmiernie ciężkiego zarzutu, który nietylko ja, ale i inni p. Bigońskiemu publicznie czynią, p. Bigoński nie uznaje za odpowiednie z niego się oczyścić. Pod tym więc moralnym pręgierzem pozostaje nadal.

Poseł Nader.

Warszawa, d. 22.XI 1921 r.

Głosy czytelników.

Pod adresem prezesa Zw. Cukrowników p. Tołłoczko.

Szanowny Panie Redaktorze.

W „Przeglądzie Wieczornym" przeczytałem wzmiankę o rozmowie, jaka odbyła się pomiędzy prezesem Zw. Cukrowników, p. Tołłoczko a współpracownikiem wyżej wymienionego pisma.

Ponieważ jednak całkiem inne „legendy" krążą po Warszawie, pozwolę sobie zapytać publicznie p. Tołłoczki, czy prawdą jest, iż:

1) odmówił Związkowi Polskich Stowarzyszeń Spożywców „Społem" sprzedaży 14 wagonów (czternastu) cukru, gdy „grupie" Sterna w drodze łaski sprzedał niewielką ilość bo tylko 1000 wagonów (jeden tysiąc wagonów) cukru i Tow. „Agricum", widocznie w celu stworzenia „amerykańskiego trustu", także 1000 wagonów?

2) poszczególnym stowarzyszeniom i kupcom kategorycznie odmawia się sprzedaży cukru jednakże w Tow. „Agricum" mogą nabywać każdą ilość po opłaceniu 1% prowizji.

Dobrzeby było, gdyby szeroka opinja publiczna zaniepokojona powyższymi tranzakcjami p. prezesa, mogła się coś o tem dowiedzieć.

Czytelnik.

Zamarzłe rury gazowe

mogą pęknąć, powodując ulatnianie się gazu Dla tego należy je dobrze opatrzyć na zimę. Tam, gdzie czuć odor gazu należy dla bezpieczeństwa otworzyć okna i drzwi. **Miejsc przepuszczających gaz nie można odszukiwać z ogniem,** lecz o każdem uchodzeniu gazu zaraz należy zawiadomić Zakłady Gazowe:

Kredytowa 3 | **Dzika 28.**
Marszałkowska 36. | **Chłodna 39A.**
Plac Trzech Krzyży 8. | **S-to Jerska 22.**

Praga: Targowa 39.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. St. Zjednoczonych 3750—3625.
Franki francuskie 260—252.
Funty angielskie 15100—14600.
Marki niemieckie 14.75.

Wykroczenia dewizowe banku „Für Handel und Gewerbe" w Poznaniu. Dzienniki poznańskie donoszą, że delegat Ministerjum Skarbu, dr Mikołajczak, zawiesił czynności w zakresie dewizowym wszystkich oddziałów banku „Für Handel und Gewerbe", a to z powodu stwierdzenia wykroczeń dewizowych, których się dopuścił dyrektor jednego z oddziałów tego banku.

Państw. Urząd Naftowy. Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu donosi, że siedziba Państwowego Urzędu Naftowego została przeniesiona do Lwowa.

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE.

W sprawie ustawy emerytalnej.

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje: Pod nagłówkiem powyższym ukazał się w „Robotniku" z dn. 18 b. m. artykuł, w którym podniesiono przeciwko Ministerjum Skarbu szereg zarzutów. Zarzuty te są zupełnie nie uzasadnione, albowiem Ministerjum Skarbu uczyniło wszystko, by sprawę emerytów, połączoną z niemałemi trudnościami z powodu różnorodności ustawodawstw dzielnicowych, jaknajlepiej załatwić. I tak Ministerjum Skarbu wygotowało przedewszystkiem rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej, które to rozporządzenie zostało przyjęte na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 listopada b. r. i będzie w najbliższych dniach ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" Rzplitej. Ponadto zaś Ministerjum Skarbu, chcąc ze względu na wymagające dłuższego czasu przeliczenie zaopatrzeń emerytalnych według norm nowej ustawy ulżyć choć w części doli emerytów, zarządziło już we wrześniu, by z dniem 1 października aż do ostatecznego ustalenia nowych wymiarów wypłacano emerytom, względnie wdowom i sierotom po nich, dotychczasowe ich uposażenia emerytalne w podwójnej wysokości.

Kronika.

KOMISJE SWOJE, PASKARZE SWOJE.

Mamy „Komisję dla badania cen i zysków", mamy komisarza od aprowizacji przy Komisarjacie Rządu, mamy ceny wytyczne, ale wszystko to pomaga, jak umarłemu kadzidło. Niema w Warszawie sklepu, gdzieby stosowano ceny wytyczne, określone przez Komisję powyższą. A idzie tu nie o drobne różnice, lecz o znaczne sumy. Tak np. Komisja orzekła, że ser śmietankowy ma kosztować 350 mk. funt, a sklepikarze biorą po 480 i 500 mk.

Z tego widać, że dopóki władze rządowe nie będą chciały, lub mogły wymódz posłuchu dla swych postanowień, dopóty wszystko zostanie na papierze. Władze kompromitują się, paskarze śmieją się w kułak, a publiczność pada stale ofiarą słabości i lekkomyślności jednych, a bezczelnego zdzierstwa drugich.

Sprzedaż cukru. Wobec dostatecznego dowozu cukru, Wydział Zaopatrywania wprowadza sprzedaż tego artykułu bez ograniczenia, t. j. bez kart, po cenie mk. 720 za kilogram we wszystkich sklepach miejskich i w punktach sprzedaży.

Niezależnie od tego wszystkie zrzeszenia, kooperatywy i sklepy prywatne, za okazaniem świadectw przemysłowych, nabywać mogą w Wydziale Zaopatrywania cukier po mk. 69.000 za 100 klg., wraz z workiem i z dostawą, w granicach Starej Warszawy.

Sprzedaż cukru na tych warunkach rozpoczyna się dziś.

Przy sposobności Wydział Zaopatrywania wzywa ludność Warszawy, aby nie niszczyła posiadanych kart, ponieważ przydać się one mogą w razie zmniejszenia się dowozu cukru lub ujawnienia spekulacji, oraz do ewentualnego nabywania innych towarów, gdy wznowienie systemu kartkowego okaże się potrzebnem.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 3.°4, najniższa —13.°7; w Zakopanem onegdaj: +2° i —11°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodnie, mróz, rano miejscami mgła, cisza lub słabe wiatry wschodnie.

(a) Podniesienie opłaty za wodę. Opłaty za wodę, zatwierdzone przez Radę Miejską na posiedzeniu w dn. 6 września b. r. w wysokości mk. 30 za 1 m³ (sześcienny) postanowił Magistrat podwyższyć do 60 mk. za 1 m³. Opłaty kwartalne za wynajem wodomierzów, oraz za sprawdzenie wodomierzów podwyższono o 100%. Zaznaczyć należy, że przy cenie 60 mk. za m³ wody, stosunek 1 mk. polskiej do 1 rub. przedwojennego wynosi 674.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się dziś o godz. 7-ej wiecz. w sali obrad Rady.

Ze Zw. Inwalidów. Zarząd Zw. Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej w Żyrardowie składa obywatelskie podziękowanie mieszkańcom Żyrardowa za poparcie kwesty w dniu 20.XI r. b. na rzecz krwawych ofiar wojny, która przyniosła 23.957 mk. 50 fen. i 5 rub. Kiereńskiego.

Skasowanie 3 pociągów. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że kursujące obecnie pociągi mieszane, przeznaczone dla przewozu miejscowych podróżnych III klasy na przestrzeni: Poc. Nr. 51/52 Skierniewice—Ząbkowice — Poc. 451/452 Łowicz—Toruń — Poc. Nr. 551/552 Łowicz—Skalmierzyce, poczynając od dnia 1 grudnia, przestają kursować.

Spis ludności we Lwowie. Miejskie biuro statystyczne dokonało ostatecznie obliczeń, dotyczących spisu ludności we Lwowie. Ogólna liczba ludności Lwowa, bez wojska, wynosi 218.915, w tem 99.072 mężczyzn i 119.843 kobiet.

(a) Petycja urzędników. W Warszawie bawiła delegacja urzędników państwowych z Małopolski przybyła z petycją o polepszenie uposażenia, uregulowanie ich poborów i przyznanie w n. b. 13 pensji. Delegacja była u p. prezesa ministrów i ministra Skarbu. Obaj ministrowie orzekli, że do wyniku rezultatu daniny państwowej Rząd nie może czynić urzędnikom żadnych przyrzeczeń; urzędnicy muszą głodzić się jeszcze 39 dni, zanim ministrowie, w zależności od posiadanych środków, przeprowadzą odnośne zarządzenia.

Służba telefoniczna na kresach. W urzędach pocztowo - telegraficznych Gródek Wil., Mołodeczno, Krasne n. Uszą, Wilejka pow. Wilejka, Łachwa, Łuniniec pow. Łuniniec, Mir pow. Nieśwież, Rubieżewicze pow. Stołpce i Zdzięcioł pow. Słonim zaprowadzono służbę telefoniczną.

O ułatwienie pracy Pol. - Amer. Kom. Pom. Dzieciom. Minister Spr. Wewn. wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca im udzielanie jaknajwydatniejszej pomocy Pol. - Amer. Kom. Pomocy Dzieciom, zwłaszcza w zakresie dostarczania podwód dla przewozu produktów, wyszukiwania lokali dla kuchen i drzewa na opał.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Brackiej 5, II p.

Zebranie akademików z ziemi grodzieńskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu akademickiego (Miodowa 10) odbędzie się walne zebranie koła akademików z ziemi grodzieńskiej.

WYPADKI:

TRAGICZNY EPILOG WESELA.

Oprócz wspomnianych trzech osób, t. j. matki, syna i kuzyna — rodziny dozorcy z ul. Dzikiej 70, zmarł jeszcze czwarty uczestnik uczty weselnej, 31-letni Edmund Bączkowski (Dzika 70), stolarz w polskiej budowlanej spółce akcyjnej. Pozostawił on żonę i dziecko. Piąty uczestnik 63-letni Michał Wocial, dozorca domu, przewieziony do szpitala św. Rocha. Wocial zaniewidział; stan jego groźny. Prócz tego czują się osłabieni: córki Wocialów: 26-letnia Paulina Kondera, 19-letnia Leokadja Wocial (panna młoda) i Teofil Wocial (Wronia 81), oraz ojciec chrzestny panny młodej Rybacki, właściciel sklepu na Powązkach, i żona jego. Ogółem 30 osób brało udział w uczcie weselnej. Okazuje się, że umarli ci, co pili najwięcej trującą wódkę, a mało jedli przekąsek, gdyż pozostałe osoby, pijąc w miarę, mają się coraz lepiej, lub wcale nie zapadały na zdrowiu.

Z przeprowadzonego przez 5-ty komisarjat dochodzenia okazało się, że trujący spirytus dostarczyła na wesele Chana Jungchauzerowa, żona tragarza (Dzika 70). Wocialowa i syn jej, Leon, kupili 11 butelek tej trucizny, płacąc po 2.800 mk. za butelkę. Jungchauzerowa nalała trującego spirytusu w przyniesione butelki monopolowe oprócz Wocialowa dobrała truciznę sokami. Z 11 butelek pozostała tylko jedna, zawierająca czysty spirytus. Smak i zapach wskazują, że jest to denaturowany spirytus.

Na skutek tego policja aresztowała Jungchauzerową i matkę jej, Marjem, a następnie jeszcze małżonków Brandlę i Jankla Neuchausów z ul. Miłej 11, gdyż Jung. oświadczyła, że sprzedany Wocialom spirytus nabyła od Brandli Neuchausowej, b. właścicielki restauracji, a obecnie handlarki potajemnej wódki. Dokonana w mieszkaniu aresztowanych rewizja przyczyniła się jedynie do znalezienia blaszanek, w których przynoszono spirytus, fabrykowany zapewne w potajemnej gorzelni.

Jak wielka jest rozpacz pozostałych w domu dzieci Wocialów, świadczy to, że syn Antoni i córka Paulina zamierzali napić się pozostałego spirytusu, aby w ten sposób odebrać sobie życie, lecz sąsiedzi to udaremnili. Policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne śledztwo, celem ujęcia trucicieli.

Znowu śmiertelne zatrucie wódką. 45-letni Bronisław Mazgajski, wyrobnik (Piękna 45), po obfitej libacji, zachorował z objawami zatrucia spirytusem denaturowanym. Pogotowie przewiozło ofiarę libacji do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Mazgajski zmarł.

Zajście uliczne. Przy ul. Krakowskie Przedmieście, między Miodową a Trębacką, przechodziło kilku żołnierzy francuskich, których zaczepił w stanie nietrzeźwym ciężarki Henryk Kurkowski, co widząc przechodzący również Józef Ignaczak, usiłował Kurkowskiego uspokoić, zwracając mu uwagę, że czynić w podobny sposób mu nie przystoi. Wówczas Kurkowski rzucił się na Ignaczaka, począł go bić, a schwyciwszy za rękę, gryzł niemiłosiernie. Ignaczak zaczął krzyczeć z bólu, co wywołało zebranie się licznego tłumu. Nadbiegł znajdujący się w pobliżu st. przodownik policji Tomczak, na którego rzucił się z kolei Kurkowski i zaczął bić, nawołując do rżnięcia policji i Francuzów.

Na alarm Tomczaka nadbiegło więcej policjantów i obezwładniono awanturnika, odprowadzając go do XII komisarjatu.

W komisarjacie Kurkowski, w czasie badania, wyrwał posterunkowemu Midalisowi z pochwy bagnet i zamierzał zadać cios sprowadzonemu na świadka Ignaczakowi, w porę jednak schwytano Kurkowskiego za rękę i dokonanie zbrodni uniemożliwiono.

Śmiertelny upadek z tramwaju. 50-letnia Stanisława Matuszewska z Koła, ziemi kaliskiej, która wyskoczyła z tramwaju na ul. Chłodnej, przed domem nr. 34 i doznała wstrząśnienia mózgu oraz złamania podstawy czaszki, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Echa ucieczki więźniów. Ostatecznie ustalono, że więźniowie, którzy uciekli z Pawiaka, zbiegli w ubraniu więziennem. Wszyscy podążyli ul. Pawią w stronę Okopowej, gdzie rozłączyli się; jedna grupa skierowała się w stronę pl. Nędza, a druga — w stronę Powązek. Posterunkowy 5 komisarjatu, ujrzawszy drugą grupę, podążył za jednym, dając w jego kierunku trzy strzały z rewolweru. Lecz w tym czasie z fabryki garbarskiej braci Pfeiffer wracali robotnicy. Na alarm i widok uciekających mężczyzn żaden z robotników nie pośpieszył policjantowi z pomocą, natomiast policjant, w obawie postrzelenia robotników, zaprzestał dalszych strzałów i pogoni, gdyż więzień znikł im z oczu. Jak się okazało, ściganym był Wieczorek (Nowolipie 47), bandyta skazany na 18 lat ciężkiego więzienia.

Samobójstwo w szpitalu. 13-letnia Leokadja Zasuńska (Młocińska 5), b. wychowanka zakładu Opieki Najśw. Marji Panny („Magdalenki") już dwukrotnie usiłowała odebrać sobie życie: raz napiła się jodyny, a drugi raz sublimatu i kokainy. Po drugim zamachu na życie młodocianą desperatkę umieszczono w szpitalu św. Ducha. Gdy po 8 dniach Zasuńska była na ukończeniu leczenia, oświadczyła lekarzowi, że jakoby połknęła agrafkę, igły i szkło. Lekarze dokonali prześwietlenia promieniami Roentgena, lecz okazało się, że chora zakpiła z lekarzy. Wówczas dr. Symanski oświadczył Zasuńskiej, że za karę termin wypisania jej ze szpitala będzie przyśpieszony do dnia 23 b. m. Desperatka, która i tak już mówiła chorym i służbie, że bezwzględnie odbierze sobie życie, udała się do ubikacji przy II sali i otruła się kwasem karbolowym. Po przepłukaniu żołądka, upartą desperatkę przewieziono na salę, gdzie wkrótce zmarła. Wina za dopuszczenie do samobójstwa spada na zarząd szpitala, gdyż butelka z karbolem, służącym do dezynfekcji, stale znajdowała się w ubikacji.

Zabójstwo. Leon i Bolesław bracia Gobczyńscy z Pustelnika, czując złość do 19-letniego Józefa Brandta, syna właściciela młyna parowego w Zaciszu (gm. Bródno) i właściciela domu przy ul. Strzeleckiej 21, napadli nocy wczorajszej w Zaciszu na Brandta, odwożącego ojca na kolej. Napastnicy, nic nie zrabowawszy, dali 4 strzały z rewolweru. Dwie kule ugodziły Brandta (syna) w lewe ramię i w brzuch, w okolicy wątroby. Zbrodniarze zbiegli. Rannego przewieziono koleją do Warszawy, a następnie pogotowie zabrało go do szpitala św. Rocha, gdzie Brandt zmarł.

Okradziony w banku. Współpracownikowi domu handlowego „Storzne" (Nowosenatorska 12) w Banku Handlowym przy ul. Traugutta skradziono tekę skórzaną, zawierającą 100.000 mk. gotówką oraz ważne papiery.

Aresztowanie rabusiów kolejowych. Przed kilku dniami złodzieje kolejowi obrabowali pod Włochami pociąg towarowy, zerwawszy u wagonów plomby. Między innymi zrabowano bagaże dyr. gimnazjum z Piotrkowa p. A. Bielskiego.

Policja pow. warszawskiego złodziei tych zdołała odszukać i część zawartości bagażu p. Bielskiego odebrała. Zaaresztowano: Romana Wierzbickiego, Władysława Olaka, Władysława Telaka, Józefa Plezucza, Marjana Kowalczyka, Aleksandra Modzelewskiego oraz pasera Adama Hermana i pośrednika między złodziejami a paserem Szczepana Szulca.

Z sądów.

Zabójstwo czy samobójstwo.

Pytanie to było świeżo przedmiotem całodziennych rozpraw w Sądzie apelacyjnym.

Oskarżonymi byli: mieszkaniec osady Sieluń, pow. mławskiego, Gustaw-Adolf Tretin, lat 46, i mieszkanka tegoż miasta 18-letnia Ida Piekarz, która miała zająć dotychczasowe stanowisko Wiktorji Malinowskiej, dotychczasowej pani serca Tretina.

Akt oskarżenia zarzucał im zabójstwo, drogą otrucia strychniną, Malinowskiej, zbyt uprzykrzonej, wymagającej kochanki.

Sąd okręgowy w Łomży, po wysłuchaniu oskarżonych, którzy tłomaczyli się, iż Malinowska zakończyła życie samobójstwem, tudzież świadków i biegłych, dowodzących, że zmarła w chwili znalezienia jej, była związana za ręce, a więc sama nie mogła sobie wlać trucizny do ust — uznał oskarżenie za udowodnione i skazał Tretina na lat 15, a Idę Piekarz na lat 4 ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw stanu.

Sąd, między innemi, w uzasadnieniu wyroku, ustalił, że zaszedł tu bezwzględnie przymus przyjęcia przez zmarłą strychniny, że przymus ten względem kobiety wysokiego wzrostu, silnie zbudowanej, dobrze odżywianej, wymagał współdziałania więcej, aniżeli jednej osoby, że przeto oboje oskarżeni, którzy w tym czasie byli przy zmarłej, świadomie wspólnie działali, że pobudką dla Tretina było uwolnienie się z jednej strony od kochanki, która chciała zostać żoną, z drugiej zaś uwolnienie się od osoby, która za wiele wiedziała o przeszłości Tretina.

Kara zaś Piekarzówny złagodzoną została ze względu na jej młody, niedoświadczony wiek, na jej bezdomność, na suggestyjne wreszcie poddawanie się rozkazom Tretina-„pana".

Na skutek apelacji obojga skazanych, wniesionej przez adw. Konwitz-Piotrowskiego i protestu prokuratora, rozprawa odbyła się powtórnie w instancji apelacyjnej.

Tu prokurator domagał się obostrzenia kary dla Idy Piekarz.

Obrońca zaś oskarżonych, między innymi krytykując wyrok I instancji i opierając się na charakterystyce oskarżonych, oraz zmarłej Malinowskiej, przekonywał Sąd apelacyjny, iż wyrok Sądu okręgowego ostać się nie może, jako oparty na zbyt słabych przesłankach, tembardziej, że wiele okoliczności przemawia za tem, iż Malinowska padła ofiarą nie zabójstwa, lecz w przystępie rozdrażnienia i zdenerwowania z powodu posądzenia jej o kradzież i dokonania u niej rewizji przez Tretina — popełniła samobójstwo.

Sąd apelacyjny, uznając brak dostatecznych danych do skazania, wydał wyrok uniewinniający oboje oskarżonych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś zamiast „Klejnotów Madonny" — „Tosca". Jutro balet „Pan Twardowski". W sobotę „Cyrulik sewilski".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu".

W pierwszych dniach grudnia wchodzi na afisz 3-aktowa komedja M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Lenin" i „Piękna Helena". Jutro „Twarz i maska". W sobotę „Florek". W niedzielę o godz. 4 pp. pierwszy raz po cenach zniżonych „Chory z urojenia".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Ósma żona Sinobrodego". W niedzielę o godz. 4 pp. „Ósma żona Sinobrodego".

Teatr Reduta. Dziś „Balwierz zakochany". Jutro „Przechodzień". W niedzielę o godz. 3½ pp. po cenach zniżonych „Przechodzień".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Dziady". W niedzielę o godz. 3½ pp. po cenach najniższych (od 75 do 800 mk.) „Królowa polskiej korony" i „Okrężne".

Teatr Nowości. Dziś „Kuzynek z Honolulu". Jutro, w sobotę i niedzielę wznowienie operetki Oskara Straussa „Ostatni walc".

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „O honor córki"

Kino „PAN" Nowy Świat 43. Początek o g. 5 pp. | Premjera! | **„Kobieta bez znaczenia"**

Pełen finezji dramat w 6 aktach z wszechświatowej sławy gwiazdą filmową **Lucy Doraine** w roli popisowej.

Po **6000 mk.** para

Obuwie męskie

oryginalne angielskie

sprzedaje

Kooperacja Rolna

Kopernika 30 w podwórzu

od 9 rano do 4 p.p.

Damskie buciki własnej fabrykacji detalicznа sprzedaż, najlepszego gatunku bronzowe i czarne **od 7000 do 9000 mk.** Leszno 6, m. 5, front 2-e piętro.

WYPRZEDAŻ

nadzwyczajna okazja

Bluzki flanelowe	**Mk. 1600**
Suknie wełniane	„ 3000
Spódnice angielskie	„ 1000
Koszule męskie zefirowe	„ 2000
Koszulki i kalesony trykotowe po	„ 1000

B-cia ZANDER

MARSZAŁKOWSKA 88.

Biuro Komitetu Węglowego

podaje do ogólnej wiadomości, że zmuszone jest ograniczyć wydawanie pozwoleń na zakup węgla i koksu na Górnym Śląsku wobec znacznie przewyższającej ilości zgłoszeń na takowe w stosunku do kontygentu Polskiego na Górnym Śląsku, wysokość którego wynosi 425,000 tonn miesięcznie.

Chcąc uregulować sprawę dostaw górnośląskich Biuro Komitetu zmuszone jest wprowadzić następujący porządek:
wszystkie pozwolenia wydane na prawo zakupu węgla w 1921 roku tracą swą moc z dniem 31 grudnia 1921 roku.

Nowe pozwolenia będą wydawane wyłącznie na styczeń 1922 roku.

Podania na otrzymanie pozwolenia winny być złożone do Biura Komitetu Węglowego, Warszawa, Jasna 1 przed dniem 8 grudnia 1921 roku z następującemi danemi:

1) Jaka ilość węgla ma być zakupiona,
2) Odbiorcy i ich adresy,
3) Koncern (przypuszczalnie) na jakim węgiel ma być zakupiony.

Biura Handlowo-Węglowe winny przedstawić wykaz odbiorcom z zastrzeżeniem ilości dla każdego odbiorcy.

Pozwolenia będą wydawane od 13 grudnia za opłatą 20.— marek od tonny.

Po wyznaczonym wyżej terminie zgłoszenia przyjmowane będą li tylko na następny miesiąc (luty).

Zęby Natychmiastowa pomoc dentystyczna 200 mk. **Leszno 7.**

Odciski brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„Klawiol"** wyrobu Farmac. Lab. **„Ap. Kowalski"** w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Klasyczna Szkoła Tańców

W. HOFFMAN

art. baletu teatrów Miejskich

Marszałkowska Nr. 141.

Rozpoczyna kursa pierwszy, drugi i trzeci tańców zwykłych, nowoczesnych i mazura. Zapisy codziennie. Telefon 232-12.

Dr. M. Tuchendler

b. lek. polikl. prof. Lessera, **powrócił.** Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc płciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11½—12½). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. S. Dembecki

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nowy-Swiat 30 od 5 — 7.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-.25

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Darmo

wysyłamy każdemu najniezbędniejsze rzeczy jako to: **bieliznę materjały na ubrania i palta, kołdry, koce, kapy, obuwie i t. p.**

po załatwieniu pewnych formalności.

Szczegółowych informacji udziela:

Dom dla handlu i przemysłu
H. HILLER i S-ka
w Dąbrowie Górniczej
ul. Kościuszki № 5,

po przesłaniu na koszty porta znaczków pocztowych za mk. 25.

Dr. Wacław Bernhardt (dawniej ul. Boduena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjęcia. Przyjmuje obecnie. Miodowa 9, m. 5. Od 1½—2½; 4—7.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew 11—4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski przyjmuje wszelkie reperacje tanio, dobrze. Solidne wykonanie. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

A) MEBLI wybór, całkowite urządzenia, sztuki pojedyńcze. Ceny 50% zniżone, proszę sprawdzić, obejrzenie nie obowiązuję do kupna. Plac Trzech Krzyży 13, róg Zórawiej.

Choroby: żołądka, kiszek, nerek, obstrukcji, hemoroidy leczą Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera. Apteki, składy.

Gwiazdka! Portrety z fotografji: Olejne, kredkowe od 600 marek, Sienna 18. Płatek.

HERSEGO była współpracownica przyjmuje suknie, okrycia, robota wykwintna, ceny umiarkowane. Koszykowa 29—16.

CENY ZNIŻONE „ŹRÓDŁO POLSKIE" Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Poleca

CUKIER na worki i pudy. „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka Marszałkowska 95.

KOLONJALNE towary, cukry, czekoladę: kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MARMELADĘ w faskach i skrzynkach poleca „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MĄKA, RYŻ, KASZE FASOLE GROCHY, na worki i pudy poleca „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE, GWOŹDZIE, CEMENT, poleca „Zródło Polskie" Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

Kto chce mieć ciepło winien nabyć piecyk ekonomiczny. Cena Mk. 4000. Patentowany zastosowany do każdego pieca lub kuchni. Silnie momentalnie ogrzewający. Minimum opału. Nabywać tylko: Koszykowa 25 tel. 166-27. Hurt, detal. Wystrzegajcie się falsyfikatów.

Kożuszki futra na baranach od 35.000 garnitury męskie po 10 tysięcy, kurtki ciepłe, burki, spodnie, hurt — detal Sipowski i S-ka, Chmielna 49.

Kompleta formuję w zakresie szkół powszechnych i młodszych klas szkół średnich. Nowomiejska 7 m. 19.

MATERJAŁY na ubrania, kostjumy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Ciepichałł, S-to Krzyska 27.

MYDŁO duńskie 65% tłuszczu suche na skrzynki i klg. poleca Dom Handlowy W. Mieszalski Polna 52. Kooperatywom ustępstwo.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

OKULARY, binokle, prezerwatywy, noże Gilette staniały bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Odmrożenie. Maść (z kogutkiem) „Mrozol" goi ranki, zabiega odmrożeniu się kończyn. Apteki, składy.

PALTKA DZIECIĘCE ZIMOWE Garniturki dla chłopców, sukienki, mundurki, fartuszki, bielizna, wszelkie trykotaże poleca po cenach najniższych Edward Szyszko, Marszałkowska 99, tel. 184-95. Własna pracownia

PALTA, futra, bekiesze, garnitury, spodnie żakietowe, sportowe, burki podróżne, kurtki, olbrzymi wybór używanej wykwintnej garderoby, wyprzedaż do świąt tanio! Zdemobilizowanym ustępstwa, Warszawska Spółka Krawiecka **Wilcza 57—2,** telef. 176-91. Uwaga. Filji na tej ulicy nie posiadamy.

Portrety artystyczne kredkowe, olejne z fotografji wykonywa „Izma", Miodowa 14. Wydajemy również kupony na portrety bezpłatne.

Zegarków zegarów ściennych, budzików (nawet najwięcej uszkodzonych), reparacja solidna, punktualna, tania, gwarancja roczna. „Fortuna" Nowy-Swiat 10.

38) OBROŃCA długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

---

15 minut drogi | **Wielka Wyprzedaż** | Daje 40% zysku

Jesienna

która się rozpoczęła w poniedziałek 21 listopada, trwać będzie

do dnia 1 grudnia.

Wystawiliśmy na sprzedaż

cały nasz zapas manufaktury

i innych artykułów posiadanych na składzie

po cenach zniżonych do 40%.

Najlepszej jakości — W dowolnych ilościach

Velour'y	**Wełny**	**Płótna na ścierki**
Sukna	**Fulary**	**Madepalamy**
Korty ubraniowe	**Inlety**	**Płótna pościelowe**
Szewioty	**Płótna ręcznikowe**	**Płótna prześcieradł.**
Bostony	**Ręczniki gotowe**	**Flanele**
Cajgi	**Ręczniki kąpielowe**	**Sybiry**

Wszystkie białe płótna krajowe i zagraniczne

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

CODZIENNIE od 9 rano do 6 wieczór bez przerwy

POLSKO-AMERYKAŃSKIE TOW. HANDLOWE

UNION LIBERTY COMPANY

WARSZAWA, ul. Hoża 51, tel. 306-50

Jedyna okazja do nabycia towarów pierwszej jakości po cenach niżej kosztu.

Zwracamy uwagę na nasz **ULCO-GARAŻ** Zwracamy uwagę na nasz

Składowa i Nowogrodzka, tel. 132-46.

Posiadamy do wyboru najlepszych marek **SAMOCHODY:**
OSOBOWE: Grant Six-Thomas Flyers-Chevrolet-Sun Beam-Lozier-Apollo-Benz
CIĘŻAROWE: Adler-Packard-Indiana-Service-Daimber.

Remont samochodów we własnych warsztatach. — Garażowanie.

Wulkanizacja opon i kiszek. Magazyn zaopatrzony w wielkie zasoby zapasowych części samochodowych: opony, kiszki, oliwę, smary i benzynę.

Zwiedzenie sklepu | Wynajem wozów osobowych, ciężarowych. | Usługa szybka i ceny przystępne. | nie obowiązuje do kupna.

Redaktor naczelny dr Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.